Ucieczka od Thalmorczyków

Ucieczka od Thalmorczyków

Drogi Czytelniku! Księga, którą trzymasz w rękach, została skopiowana i powielona, aby opowieść w niej zawarta mogła dotrzeć do każdego zakątka Cesarstwa. Nie myśl wszak, że jest ona dziełem fikcyjnym. Wszystkie zdarzenia są prawdziwe, zostały najpierw opisane w osobistym dzienniku (który znajduje się teraz w dobrze strzeżonym miejscu w Domu Piór w Hammerfell) i wydarzyły się nie więcej niż rok przed tym, jak ta księga została wydrukowana.

- Ashad Ibn Khaled, Najwyższy Skryba, Dom Piór, Hammerfell



Mało już dziewięć dni. Dziewięć dni, odkąd uwolniłem się z więzów. Dziewięć dni, odkąd udusiłem mojego porywacza swoim własnym łańcuchem. I dziewięć dni, odkąd uciekłem w mrok nocy, ciągle nasłuchując, lecz nigdy nie oglądając się za siebie.

Żeby jednak zrozumieć, w jakich tarapatach się znalazłem, trzeba najpierw wiedzieć, skąd przybyłem i gdzie rozpoczęła się ta historia.

Nazywam się Hadrik Dębowe-Serce i jestem dumnym Nordem ze Skyrim. Z zawodu jestem skaldem, odebrałem wykształcenie w Akademii Bardów w Samotni. Przez lata byłem wędrownym muzykiem i minstrelem, a nawet służyłem czasem jako wojenny bard w armii niejednego jarla.

I mogę śmiało rzec, że gdybym nie był bardem, nigdy bym się nie wpakował w tę kabałę.

Moje kłopoty zaczęły się wraz z pierwszą wykonaną przeze mnie pieśnią o Talosie, Dziewiątym i największym Bóstwie, ukochanym przez lud Skyrim. Okazuje się, że Thalmorczycy nie darzą go tak wielką miłością.

Ach tak, Thalmorczycy. Dzisiaj w Skyrim równie łatwo spotykani, co katar, i tak samo nieznośni. A przynajmniej tak wtedy myślałem, zanim poznałem ich prawdziwą potęgę i wpływy.

Nieobeznanym z tematem wyjaśniam, że Thalmorczycy to niedawno przybyli do Skyrim

„goście” – wysokie elfy z Aldmerskiego Dominium, na tyle łaskawe, że nie wycięły nas w pień podczas Wielkiej Wojny.

Jednak, jak wiedzą wszyscy Nordowie ze Skyrim, łaska Thalmorczyków ma wysoką cenę. Jednym z warunków Konkordatu Bieli i Złota, traktatu pokojowego między naszymi ludami, było zniesienie wiary w Talosa. Człowiek, który stał się bogiem? Według Thalmorczyków to niedorzeczne. I tak jawny kult Talosa został zdelegalizowany w Skyrim, a zakaz egzekwuje się w tych miastach, gdzie widoczna jest obecność Thalmorczyków. W miastach, dodam, gdzie Cesarstwo ma najsilniejszą pozycję.

To właśnie w jednym z tych miast – a konkretniej w Markarcie – podjąłem świadomą decyzję, by zadrwić z zakazu oddawania czci Talosowi. Moja drwina objawiła się zaś – jakżeby inaczej – w postaci pieśni. Czy bard, który poświęcił czas na napisanie i przećwiczenie swojego własnego utworu, może się powstrzymać od jego wykonania? Tak więc wykonałem go. Nie raz i nie dwa, ale siedem razy. Raz dziennie, przez cały tydzień.

A oto fakt, którego nie zna większość moich pobratymców: nie wszyscy Thalmorczycy w Skyrim są równi rangą i profesją. Istnieje jedna szczególna grupa, działająca skrycie, w cieniu, obserwująca i czekająca na tych Nordów, którzy złamią prawo i nie przestaną czcić wszechmogącego Talosa. Są to justycjariusze, a ich zadaniem jest egzekwować ten najbardziej haniebny warunek Konkordatu Bieli i Złota.

Zaśpiewałbym swoją pieśń po raz ósmy, gdybym miał taką sposobność. Niestety, nie było mi to dane. Albowiem justycjariusze patrzyli, czekali. Zaoferowano mi więc czarny worek na głowę wczesnym rankiem, strasznie niewygodną przejażdżkę wozem i złowieszcze obietnice, że spodoba mi się w „nowym domu” który, jak odgadłem, był czymś w rodzaju tajnego thalmorskiego więzienia czy obozu pracy. Jednego byłem pewien: że nigdy nie pozwolą mi go opuścić.

W tym właśnie momencie zrozumiałem, że muszę uciekać. Gotów byłem na wszystko, nawet na śmierć, aby tylko wyrwać się z rąk porywaczy. To i tak byłoby lepsze niż gnicie w jakimś zapomnianym przez bogów więzieniu po kres czasu.

Wreszcie, kiedy wóz się zatrzymał na nocny postój, nadarzyła się okazja. Jeden z dwóch strażników poszedł do lasu na polowanie, zostawiając mnie samego z drugim. I tak moja opowieść zatoczyła pełne koło.

Minęło już dziewięć dni i przez ten czas zrozumiałem prawdziwy bezmiar mojej głupoty.

Czy nie mogłem zaśpiewać tej pieśni tylko raz? Albo dwa? Albo wcale? Czy nie mogłem przełknąć mojej upartej norskiej dumy i uświadomić sobie, jaki tak naprawdę wpływ i władzę Thalmorczycy mają nad jarlami?

Nie, nie mogłem. Teraz więc uciekam. Jak zając przed ogarem, uciekam w dal. Zawsze biegnąc, rzadko odpoczywając, nigdy nie śpiąc. Ale psy Thalmoru idą krok w krok za mną. Dokąd pójdę? Jak wyrwę się z ich uścisku? Naprawdę nie wiem. Jedno wiem na pewno: jeśli agenci Aldmerskiego Dominium nie dostaną twojej duszy, mogą odebrać ci nawet życie.

Nazywam się Hadrik Dębowe-Serce i jestem dumnym Nordem ze Skyrim. Pamiętajcie o mnie, bo niedługo będę już martwy.

Ucieczka od Thalmorczyków

FormId	skyrim.esm:0ED04E
Owning plugin	skyrim.esm
Local FormId	0ED04E
Editor ID	Book3ValuableThalmor
Inventory image	(none)
Menu art	HighPolyBasicBook06
Value (gold)	13
Type	Book or tome
Weight	1
Can be taken	Yes
Teaches	(none)
Inventory description	(none)
Keywords	VendorItemBook
Locations	276
Leveled lists	10
Scripts	0

© Bethesda Softworks LLC and the authors of the mods in the load order.
Exported and generated with SkyrimSourceExporter.